

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: **Zgierz**, Aleksander Lach, księgarnia kolportacyjna. :: **Zduńska Wola**, Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice**, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23. **Aleksandrów**, Wł. Skoneczko.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie 3 rb. 3 kop. 60 kwartalnie 1 rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie 1 rb.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparello. Ogłoszenia mate 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

PARK MIEJSKI

wejście od ul. Dzielnej.

CODZIENNIE KONCERTY

orkiestry W. S. O. pod dyrekcją A. SIELSKIEGO.

o programie następującym: Poniedziałki—humor w muzyce; Wtorki—operowe; Srody—operetki i walce; Czwartki—popularne, tudzież orkiestra mandolinistów; piątki—symfoniczne; soboty—rano popularne, wiecz. koncerty solistów; w niedziele i święta—rano popularno-ludowe, wiecz. koncerty dwóch orkiestr, w połączeniu z zabawą uroczaiową.

Godziny rozpoczęcia koncertów w soboty, niedziele i święta rano o godz. 8, wiecz.—o godz. 5 i pół, w dni powszednie o godz. 7 wiecz. Ceny wejścia na koncerty i zabawy 20 k., uczniowie i dzieci 10 kop. Na poranki ludowe 5 kop. za uczącą się młodzież—bezpłatnie.

Dr. B. Rejt Średnia 5, powrót.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczno-moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Rita, 606 i 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uzretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół, od 5—7 i pół, w niedziele od 10 do 2-jej po poł. Dla pań osobna poczekalnia.
1032

Akuszeja i choroby kobiece
Piotrkowska 120. Tel. 81-82.
Dr. med. S. Aronson,
były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje do 11 rano i od 4—6 p. p. W niedziele od 10—12.
1041

Wojna czy pokój?

Spotkanie prezesów gabinetów serbskiego i bułgarskiego, Pasicza i Geszowa, w Carybrodzie uważać można niewątpliwie za dowód, że między Belgradem a Sofją nie wszystkie jeszcze nici zostały zerwane.

Fakt, że po stanowczym oświadczeniu Pasicza w skupczyźnie, iż Serbia obstawać będzie przy rewizji traktatu serbsko-bułgarskiego, Geszow uważał za możliwe prowadzić przyjazne rokowania z serbskim kolegą swoim, pozwala przypuszczać, że Bułgarja byłaby może w końcu skłonna, pod pewnymi gwarancjami, zgodzić się na żądanie Serbji w tym kierunku.

Stosunki między Grecją a Bułgarją uległy również chwilowo polepszeniu, spowodowanemu przez spotkanie generałów bułgarskich z greckim prezesem ministrów, Venizelossem, który na pierwszą wiadomość o poważnych starciach grecko-bułgarskich pośpieszył niezwłocznie do Salonik, ażeby osobistym wpływem, jeżeli nie usunąć zatarg, to skłonić przynajmniej do umiarkowania i do wyczekiwania wyników projektowanej konferencji prezesów gabinetów państw bałkańskich.

O ile projekt konferencji takiej istotnie doszedł do skutku, możnaby liczyć na pomyślnie rozstrzygnięcie najbardziej drażliwych kwestji spornych między byłymi związkowcami.

Państwa bałkańskie zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że związek pomiędzy nimi przeszedł już w dziedzinę historii, że jednak uratować trzeba z nieco, co się da iesz-

cze uratować i nie wytwarzać pokusy dla żarłocznych sąsiadów.

O przywróceniu materialnej powagi związkowi nie może być już, oczywiście mowy, ale powagę moralną może jeszcze uratować, o ile byli związkowcy waśni swoich nie zakończą zbrojnym zatargiem.

Ażeby zakończenie takie umożliwić, pierwszym warunkiem byłaby demobilizacja armji bałkańskiej. Z propozycją demobilizacji wystąpił Geszow w czasie spotkania z Pasiczem, a urzeczywistnienie jej, i to rychło, jest tem bardziej wskazane, że nic mu w danej chwili nie stoi na przeszkodzie.

Podpisanie preliminarjów pokojowych i wrzenie wśród armji tureckiej na pozycjach czataldżyńskich wyklucza wszelkie niebezpieczeństwo ze strony Turcji.

Uchwalenie przez parlament rumuński protokołu petersburskiego w sprawie zatargu z Bułgarją zapewnia spokojne zachowanie się Rumunji. Co się tyczy Austrii, to rozstrzygnięcie sprawy skutaryjskiej w duchu życzeń hr. Berchtolda wyklucza jakąkolwiek akcję czynną ze strony monarchji habsburskiej.

Jednem słowem, państwa bałkańskie nie mają dziś już najmniejszej potrzeby trzymania armji swoich na stopie wojennej. Czas też najwyższy położyć kres dalszym ofiarom na ołtarzu wojny, zwłaszcza, że będą one zupełnie bezcelowe. Dalsze trwanie stanu obecnego, kiedy pod bronią znajduje się cała niemal dorosła młodzież męska państw bałkańskich, wywołać może niebezpieczne przesilenie ekonomiczne, które kosztować będzie nie wiele taniej, niż wojna.

Za kilka tygodni rozpoczynają się żniwa; gdy rąk do nich nie stanie, czem kraj żywić się będzie.

Zgoda na równoczesną demobilizację położy odrazu kres wybrskom żołnierzy i przywróci należyłą powagę władzom cywilnym. I wówczas tylko możliwa będzie spokojna praca projektowanej konferencji, bo nie będą jej przeszkadzać, ani prowokacyjne głosy ambitnych generałów, ani odgłosy dział bułgarskich. Gotowość przystąpienia do natychmiastowego rozbrojenia stanowi też będzie dowód szczerości i ooko-

wych zamiarów państw bałkańskich. Te zaś państwa, które zwlekać będą ze schowaniem miecza do pochwy, ściągają na barki swoje brzemię ciężkiej odpowiedzialności moralnej wobec opinji świata całego za wszystkie okropności wojny bratobójczej. I choć nawet pretensje te lub owe są uzasadnione, to uciekanie się do siły wówczas, gdy mogą i powinny być zaspokojone na innej drodze, skompromituje je w oczach Europy.

Związkowcy zapominać nie powinni, że siła ich moralna tkwiła w poparciu i sympatjach Europy, nie tej Europy rządowej, ale społeczeństw europejskich, któreby im też nigdy nie darowały, gdyby za sympatje te tak się odwzięczyły.

Z pism polskich.

„Ciemni i biedni ludzie zakładają szkoły”.

W ostatnim numerze „Humanisty Polskiego” w artykule p. H. D. p. t. „Po drodze” czytamy, co następuje.

„Gdyby historia spisywała dramaty oiche, rozgrywane się w milionach serc, a usnute z cierpień milczącoych—ta nasza rozpaczliwa i żądnymi ciętami niezłomana obrona szkoły narodowej byłaby w niej jedną z najwspanialszych epopej. Wszystko, co od pół wieku spotyka nas w tej dziedzinie, jest albo gromem, albo reboacją zdobyczą. I z niej cieszyć się musimy!”

Płocka dyrekcja naukowa odmawia pozwolenia na pojedyncze szkoły ludowe, żądając, ażeby gminy uchwały powszechne nauczanie w swym obrębie. Jest to orzech materialnie twardy a jeszcze twardszy dla ludzi ubogich i ciemnych; mimo to łaknący wiedzy lud go gryzie i już kilka gmin zagłosoowało opodatkowanie się na tę potrzebę.

Według wyjaśnienia p. W. Grabskiego szkoły takie mają prawo do stałej zapomogi rządowej, ale włościanie kładą sobie na plecy ciężar nawet bez wiary w tę pomoc. Pomyślmy tylko, co to za szerególne położenie i co za szerególny naród: biedacy obarczają się dobrowolnie podatkami a nieukształceni tworzą szkoły!”

„Żółte niebezpieczeństwo zbliża się...”

Tak twierdzi znakomity polityk i publicysta, były prezes gabinetu francuskiego pan Georges Clemenceau.

W swym nowym organie „Homme Libre” wychodzącym od paru tygodni w

Paryżu wskazuje on na istotne źródło potęgi społeczeństwa japońskiego, tkwiące w głęboko przyswojonym demokratyzmie, przypomina, że niebezpieczeństwo to przestaje być legendą, lecz zbliża się do wrót Europy i już przekracza jej granice...

„Wraz z techniką, wiedzą i przemysłem europejskim wsiąkają w naród odmładzany najnowsze, zupełnie współczesne idee demokratyczne Europy. Bez rewolucji, bez krwi przelewu nowa Japonja staje się coraz bardziej państwem demokratycznym.

„Wzrost demokracji Japonji oznacza jednak, że wraz z nim wzrasta imperializm narodowy, nakazujący Japonji stać na czele narodów świata. Demokracja wogóle jest bardzo czuła i wrażliwa na wszystko, co dotyczy godności narodowej.

„Na jednym z przedmieść Wiednia jest kamień graniczny, wskazujący ostatni kres, do którego dotarli turycy w Europie, nim ich odpędził Sobieski. Od tego czasu cofali się oni jeno — i ostatnia wojna bałkańska wywołała niemal całkowity ich odwrót do Azji. I oto ledwie z tej strony wyparliśmy państwowość wschodnią—inna państwowość azjatycka, obdarzona właściwościami umysłu i ducha, których nie uznac niepodobna — zbliża się ku nam z Dalekiego Wschodu i prawem silniejszego, chytrzejszego i wytrwalszego, chce zająć kontynent, który — jak się nam zdawało, należy do nas niepodzielnie.

Nietylko swą liczebnością i swą potęgą materialną zagraża Daleki Wschód Europie. Posiada on własne spoiście zasoby kultury, o jakich nie mamy wyobrażenia. Może się to wyda absurdem, lecz wiem napewno, że w Anglii, w hrabstwie Sussex, zamieszkał japończyk, który pomiędzy włościanami angielskimi szerzy zasady szyntoizmu. I co jest godne zastanowienia, propaganda taka — znajduje uznanie i powodzenie”.

To i owo.

„To przecie nie u nas”.

Oboje do spółki mieli lat 34... On — uczeń. Ona — uczenica... Osiemnaścieletni dzieciak i szesnastoletnia dziewczynka posiadali już wspólną „tajemnicę”, która przywiodła ich do myśli o samobójstwie... Chłopak w sposób iście zwierzęcy zamordował na cmentarzu dziewiętnoletnią, lecz na odebranie sobie życia zabrakło mu odwagi...

Incydent z zakresu nie tyle kryminalistyki, ile patologji społecznej czasów najnowszych.

Fakt straszny, ohydny, a że nie pojedynczy i nie wyjątkowy, więc na głębsze zastanowienie zastugujący.

Zbrodnia na Bajkowym cmentarzu wymownie świadczy o charakterze tej atmosfery, jaką nasza młodzież szkolna dzisiaj oddycha.

Czy frazes: — „to przecie nie u nas” — ma prawo sumienia nasze uspokoić? Co i ja

Ogłoszenie.

Na zasadzie rozporządzenia Jego Ekscelencji Gubernatora piotrkowskiego z dnia 7 maja za № 4686 Magistrat m. Łodzi niniejszym wzywa pragnących wziąć w dzierżawę istniejącą gazownię miejską na czas od 1(14) kwietnia 1914 r. do dnia 1(14) kwietnia 1920 r., przyczem oznajmia, że do tej pory warunki dzierżawy wspomnianej gazowni były następujące:

1) opłacenie a) czynszu dzierżawnego w sumie 107,000 rubli rocznie i b) na utworzenie funduszu szpitalnego po 40,000 rubli rocznie;

2) odliczenie na ten sam fundusz pozostałości od czystego dochodu za każdy rok operacyjny. Odliczenie to oblicza się w sposób następujący; z dochodu czystego przedewszystkiem potrąca się 10 proc. na kapitał zapasowy na rachunek A; z pozostałej zaś reszty—10 proc. na takiż kapitał na rachunku B. Z tego ostatniego funduszu pokrywane są straty nieprzewidziane, w razie zaś, gdyby kapitał ten okazał się niewystarczającym—z kapitału, znajdującego się na rachunku A. Jeśli zaś kapitał z rachunku B. nie będzie wydatkowany w całości, lub też wydatkowany tylko częściowo, to kapitał ów, albo też pozostała część jego przeznaczona będzie na fundusz szpitalny. Pozatem w pozostałości rachunków A. i B. odlicza się 7,500 rubli na korzyść członków konsorcjum gazowni, resztę zaś dochodu czystego przeznacza się na dywidendę dla dzierżawców, przyczem, w razie jeśli dywidenda w którymkolwiek roku sprawozdawczym przewyższać będzie 8 proc. od kapitału włożonego w przedsiębiorstwo, to na dywidendę przeznacza się tylko 8 proc. tego kapitału, resztę zaś czystego dochodu, po potrąceniu 1/4 części na korzyść dzierżawców, przelewa się na fundusz szpitalny.

Prócz wszystkich wyżej wymienionych opłat i potrąceń grono obywateli m. Łodzi proponuje wnieść do kasy miejskiej po 4,000 rubli rocznie,

Ostateczny termin, w jakim winny być złożone w Magistracie m. Łodzi deklaracje ubiegających się o dzierżawę gazowni miejskiej, naznaczony jest do dnia 15 sierpnia r. b. włącznie (według stylu starego).

M. Łódź 24 maja 1913 roku.

GAZOWE PIECE KĄPIELOWE

bez obsługi,

zupelna czystość,

najtańszy koszt przyrządzenia kąpeli,

8—10 minut gotowa kąpiel,

polecają w najnow-
szych wykonaniach

Gazownie miejskie,

Targowa 34.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4^{1/2} — 5^{1/2} codziennie.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1^{1/2}—2^{1/2} a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby **kobięce** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.

Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.

Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.

Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista
chorób kobiecych.

Przyjmuje od 11-ej rano i od 4 i pół
do 6 i pół po połudn. Południowa 32
Tel: 16-85 907—12

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia
od 4—5. W niedziele i święta tylko
do 1 rano.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, we-
neryczne, moczopłciowe i nie-
mocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-
HATA 606 (wśródzylanie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.,
panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry i
dróg moczowych

ul. ANDRZEJA № 7

9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
1404
Telefon Nr. 170.

Dr. med. J. Szvarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalne: choroby, żołądka, kiszek,
przeziębienia materji (cukrowa: podagra
otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy che-
miczne i bakterjolog. wydzielin i krwi
w laboratorium własnem. Od 11—1
rano i od 5—7 i pół po południu

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.

Telefon 32-33.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5
do 6 i pół po poł.

w niedziele i święta od 10—11 rano

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU

OPIEKUNSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz.

755—156—65

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wene-
rycznych (kosmetyka lekarska twarzy
i włosów).

Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i
moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i
od 4 do 7 i pół wiecz. W niedziele
od 9 do 2 r. 202—11—

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.

Telefon 26-01.

Badania krwi na syfilis.
Wszelkie analizy lekarskie i che-
miczne: moczu, płwocin (gruźlicy-
krewi, wydzielin dróg moczop-
łciowych, wody, mleka i t. d.

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10

b. asystent kliniki berlińskiej, specja-
lista chorób wenerycznych, skórnych,
włosów, niemocy płciowej.

Przy leczeniu syfilisu stosowanie
preparatu „606” — „914”. Leczenie za
pomocą elektryczności (elektroliza).
Masaż wibracyjny, badanie nerek, pę-
cherza i kanału. Endoskopia i cysto-
skopia. Godziny przyjęć: od 8—1 i
od 4—8, dla pań od 5—4-jej. 1461

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10

akuszerja, choroby wewnętrzne
od 9 i pół rano i od 4 i pół do
6 i pół po poł.

Przejazd № 8. Tel. 17-14.

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(starszy)

mieszka obecnie Przejazd Nr. 8,
front, I-e piętro. 142.

Przyjmuje od 9^{1/2}—12 i od 6—8 w.